

Magdalena Gąsowska*

Historia jednego budynku. Kamienica przy ul. Warszawskiej 63 w Białymstoku

Niniejszy artykuł będzie dotyczył jednego z najpiękniejszych i najbardziej okazałych budynków w Białymstoku – kamienicy przy ul. Warszawskiej 63. Miasto, co warto podkreślić, w XIX w. zaliczało się jeszcze do raczej niewielkich. W ciągu lat 1807–1915 obszar ten należał do Imperium Rosyjskiego. Do 1842 r. Białystok pełnił funkcję stolicy obwodu białostockiego, a następnie stał się częścią guberni grodzieńskiej. Po zdławieniu powstania listopadowego w jego okolicach ustanowiono granicę celną pomiędzy Rosją a Królestwem Polskim. Owe wydarzenia polityczne doprowadziły do ruchów migracyjnych na tle ekonomicznym z obszaru fabrykanckiego miasta Łodzi na wschód. Fala migrantów ekonomicznych doskonale radzących sobie w przemyśle włókienniczym przyczyniła się do sukcesywnego rozwoju prowincjonalnego wówczas Białegostoku. Miasto, które w 1862 r. przecięła Kolej Warszawsko-Petersburska, ze względu na szybki rozwój gospodarczy i przemysłowy zaczęto określać Manchesterem

* Magdalena Gąsowska, Uniwersytet w Białymstoku.

Północy¹. Na fali migracji ekonomicznej w Białymstoku na szeroką skalę rozwinął się przemysł włókienniczy. „Do miasta przybyli między innymi pochodzący z Saksonii bracia Commichau, Eugeniusz Becker, Ewald Hasbach, następnie Adolf Buchholtz, bracia Wilhelm i Gustaw Zachert oraz Christian August Moes (...) Przybywający do Białegostoku fabrykanci niemieccy najczęściej osiedlali się w centrum miasta. Ówczesną ul. Aleksandrowską (obecnie ul. Warszawska) zamieszkiwał m.in. Hermann Commichau, który w roku 1845 wynajął od Trębickiego dużą część budynku przy ul. Aleksandrowskiej 63”².

Barwna historia i architektura kamienicy zostanie bliżej przedstawiona w dalszym ciągu artykułu. Historia wspomnianego obiektu, a w szczególności dzieje od czasu jego powstania do początku XX w., jest znana dosyć dobrze, jednak dostępne informacje zawarte w dotychczasowych opracowaniach są niekiedy nieściśle i sprzeczne ze sobą. Niniejszą publikację oparłam częściowo na znajdujących się w Archiwum Państwowym w Białymstoku aktach notarialnych z zespołu Starszego Notariusza Sądu Okręgowego w Grodnie oraz *Pamiętniku* autorstwa Hugona Commichau – fabrykanta, którego rodzina od pokoleń zamieszkiwała wspomnianą kamienicę.

Wykorzystany przeze mnie jako zasób wiarygodnych informacji *Pamiętnik* Hugona Commichau to interesujące źródło

¹ *Białystok Manchester Północy*, A. Kułak (red.), Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Oddział Białystok, Białystok 2010.; A. Dobroński, *Białostocki węzeł kolejowy do 1915 r.*, „Rocznik Białostocki” 1981, t. XV; B. Tomecka, J. Szczygieł-Rogowska, *Cmentarz ewangelicki w Białymstoku przy ul. Wasilkowskiej*, Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Oddział Białystok, Białystok 2008, s. 8.

² M. Gąsowska, *Wspólnota ewangelicka w Białymstoku w latach 1795–1939*, [w:] *Protestanci na Mazurach. Historia i literatura*, J. Ławski, D. Zuber, K. Bogusz (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok–Ełk 2017, s. 197, 199.

dło ukazujące dzieje jednostki, rodziny oraz zmian zachodzących w Białymstoku na przełomie XIX i XX w. Wspomnienia dotyczące rodziny Commichau zajmują sporą część przepastnego dzieła, jakim jest *Deutsches Geschlechterbuch*³ (Księga Niemieckich Rodów), które w latach 1889–1943 nosiło nazwę *Genealogisches Handbuch bürgerlicher Familien* (Genealogiczny Podręcznik rodzin Mieszczańskich). W trakcie 54-letniego funkcjonowania opublikowano 119 tomów zawierających informacje o 4 tysiącach rodzin. W roku 1943 „Podręcznik rodzin” zawiesił działalność na 12 lat. Prace nad genealogią niemieckich rodów wznowiono w 1956 r. pod wspomnianą nazwą *Deutsches Geschlechterbuch*, a nowy tom nosił numer 120 i był kontynuacją poprzedniego. Wydawcą wszystkich tomów jest Starke Verlag – najstarsze wydawnictwo w Niemczech, z siedzibą początkowo w Zgorzelcu, a obecnie w Limburgu nad rzeką Lahn⁴. Pod dawną oraz obecną nazwą funkcjonuje jedno z najbardziej znanych i najstarszych wydawnictw genealogicznych niemieckiej historiografii; zajmuje się ono losami głównie rodzin mieszczańskich i jest kontynuacją *Almanachu Gotajskiego*⁵. Pamiętnik zawarty w *Obersächsisches Geschlechterbuch* – niezwykle cenne źródło wiadomości o losach rodziny Commichau oraz budynku przy ul. Warszawskiej 63, a także samego Białego-

³ *Obersächsisches Geschlechterbuch*, Band 2, t. 215, Starke Verlag, Limburg 2002.

⁴ G. Oswald, *Lexikon der Heraldik*, Leipzig 1984.

⁵ *Gothaische Taschenbücher des Adels*, często zwana potocznie Almanachem Gotajskim. Jest to rocznik genealogiczny wydawany w latach 1763–1944 w językach niemieckim i francuskim w niemieckim mieście Gotha. Od 1956 ukazuje się jedynie w języku niemieckim dzięki wydawnictwu Starke Verlag z Limburgu nad rzeką Lahn i nosi nową nazwę: *Genealogisches Handbuch des Adels* (GHdA). Serie podzielone są na dwie kategorie: A – stara szlachta (niem. Uradel) oraz B – szlachectwo uzyskane dzięki nadaniu (Briefadel). Następcą Almanachu Gotajskiego oraz *Genealogisches Handbuch des Adels* jest wydawany od 2015 r. przez Deutsches Adelsarchiv almanach *Gothaisches Genealogisches Handbuch* (GGH).

stoku i przemian, jakie w nim zachodziły – jest niedostępny w Polsce.

Obecna ulica Warszawska w Białymstoku została rozplanowana w II połowie wieku XVIII, w trakcie odbudowy miasta po pożarze. Ulicę Warszawską do połowy XIX w. nazywano Starobojarską, następnie Aleksandrowską. W dwudziestoleciu międzywojennym przemianowano ją na ul. Bolesława Pierackiego, a po 1945 r. – Warszawską. Jeszcze do końca XVIII w. ta część miasta charakteryzowała się raczej rzadką zabudową, za którą rozciągały się pola, sady i łąki okolicznych wsi. Dopiero w wieku XIX nastąpił gwałtowny rozwój miasta spowodowany głównie następstwami wydarzeń politycznych, a obecna ul. Warszawska stała się najważniejszą w mieście. Ze względu na lokalizację w tej okolicy zakładów produkcyjnych i domów niemieckich tkaczy zabudowa ulicy była bardzo reprezentacyjna. Na szczególne uznanie zasługują „dwupiętrowy dom gubernatora otoczony żelazną balustradą, gmach gimnazjum, poczta oraz prywatne kamienice Sakowicza, Zabłockiego, Janowiczowej, Weinreicha, Trembickiego, Daszkiewicza i innych”⁶.

Henryk Mościcki w swej publikacji zauważa, że jedną z kamienic zasługującą na uznanie jest dom Trembickiego, czyli wspomniany już wyżej budynek przy ul. Warszawskiej 63. Kamienica o numerze 63 jest usytuowana jako obiekt wolno stojący w ciągłej zabudowie ulicy Warszawskiej, w jej pierzei wschodniej. Budynek przez lata funkcjonował jako wspomniana „Kamienica Trembickiego”, choć początkowo stanowił własność rodziny Chronanowskich, a następnie Trembickich⁷. W jednym z opracowań czytamy: „Owym ‘pa-

⁶ H. Mościcki, *Białystok. Zarys historyczny*, Wydawnictwo Magistratu m. Białegostoku, Białystok 1933, s. 33, 170.

⁷ *Katalog białostockich pomników, tablic pamiątkowych i miejsc pamięci narodowej*, praca zbiorowa, Urząd Miejski w Białymstoku, Departament Kultury, Promocji i Sportu, Białystok 2017, s. 173.

nem Trębickim' był Władysław, przedstawiciel rodu Trębickich h. Ślepowron. W 1857 r. nabył niezabudowany plac przy ówczesnej ulicy Warszawskiej. Na zakupionej działce wznosił niedługo później okazały dom"⁸.

Natomiast z innego opracowania wynika, że pan Trembicki był nie właścicielem, a zarządcą już istniejącego budynku, co mogłoby się zgadzać z innymi danymi, gdyż pierwsze wzmianki o kamienicy pochodzą z roku 1845, a budynek wymieniony jest w spisie znacznie większych domów na ulicy Warszawskiej, jak i tu, w cudzysłowie: „własność pana Trembickiego”⁹. Wspomniany wyżej Hugo Commichau tak opisuje fakt sprzedaży budynku:

Dom, w którym mieszkali moi rodzice, był środkową częścią budynku przypominającego zamek. Z planowanych skrzydeł bocznych były skończone tylko wysokie fundamenty, po których my dzieci zawsze lubiliśmy wędrować w górę i w dół. Właściciel tego domu, pan Trembitzki był administratorem wielu dużych majątków polskiej hrabiny mieszkającej w Paryżu. Otrzymał od niej pozwolenie na wybudowanie mieszkania służbowego, ponieważ współpraca z władzami i obowiązki biznesowe wymagały od niego przeniesienia jego rezydencji często na tygodnie do miasta. Kiedy jednak hrabina dowiedziała się jak bardzo dom został rozbudowany, pan Trembitzki został zwolniony ze stanowiska. To skłoniło go do sprzedania domu tak szybko jak to możliwe i usunięcia się w cień, aby uniknąć ewentualnego postępowania sądowego. Ponieważ wujek był najemcą części domu, pan Trembitzki zaoferował mu kupno budynku za cenę tak śmiesznie niską, że wujek postanowił go nabyć¹⁰.

⁸ W. Wróbel, *Ul. Warszawska 63. Historia budynku. Od Szkoły Handlowej do Uniwersytetu*, „Kurier Poranny” z 12 lipca 2015 r.

⁹ M. G. Milakovskij, *Očérk Bělastoka v istoričeskom, etnografičeskom i bytovom otnošeníach*, Obšestvennâ Pol'za, Kiev 1897, s. 25.

¹⁰ *Obersächsisches Geschlechterbuch*, Starke Verlag, Band 2, t. 215.

Wydarzenie przedstawione w *Pamiętniku* nastąpiło w roku 1867. Odtąd właścicielami budynku była rodzina Commichau, która wywodziła się z niewielkiego miasta Schönbach w Saksonii, gdzie przez kilka pokoleń jej członkowie trudnili się rolnictwem. Z tradycją rolniczą zerwał dopiero Carl Gottlob Commichau – syn rolnika i córki pastora ewangelickiego. Carl Gottlob Commichau przeprowadził się do starożytnego domu i znalazł pracę jako handlarz w pobliskim miasteczku. Po kilku latach sam stał się właścicielem kramu, a w 1839 r. osiadł w Elberfeld. Tam wraz ze swoimi synami – Hermannem i Augustem – założył niewielki zakład tekstylny. Zakład jednak na początku istnienia borykał się z licznymi kłopotami spowodowanymi głównie kryzysem gospodarczym lat czterdziestych XIX w., co doprowadziło do szukania przez rodzinę Commichau innych możliwości i terenów na nową jego lokalizację. Początkowo dobrym pomysłem wydawała się propozycja Jacoba Neuhoffa, szwagra Carla Gottloba, na przeprowadzenie się rodziny i zakładu na teren Stanów Zjednoczonych. Jednak po przeanalizowaniu wszystkich czynników zdecydowano się na wyprowadzkę do Rosji. Rosja była znacznie bliżej, ponadto rosyjski rynek zbytu był znacznie lepiej znany niż amerykański, więc i ryzyko było mniejsze. Za Rosją opowiadał się jeszcze jeden argument: otóż rząd rosyjski był niezwykle przychylny dla nowych imigrantów, zwłaszcza tych, którzy chcieli na terenie ich kraju stworzyć nowy zakład produkcyjny lub handlowy¹¹.

Rosja oferowała inne jeszcze przywileje, by zachęcić nowych przybyszów: zwolnienie z opłat celnych, zniesienie obowiązku służby wojskowej oraz elastyczną formę dzierżawy lub nabywania i dziedziczenia gruntów i budynków. To były tylko nieliczne z korzyści, jakie czekały na rodzinę

¹¹ G. Commichau, *Zur Geschichte der Firma Rud. Commichau & Söhne in Bialystok*, „Zeitschrift für Firmengeschichte und Unternehmerbiographie“ 1967, Teil I, s. 511.

Commichau w Białymstoku. August Commichau, najstarszy syn Carla Gottloba, jesienią roku 1845 opuścił Elberfeld i udał się przez Królewiec do Białegostoku, w którym planował założyć fabrykę tkacką¹².

W artykule z 2003 r. z „Gazety Wyborczej” czytamy: „W połowie XIX w. po kraju podróżował Chłopicki. W wydanej w 1863 roku książce *Notatki z różnoczasowych podróży po kraju* o Białymstoku i ulicy Warszawskiej napisał: »Przy drugiej zaś ulicy – Bojarach, która w przedłużeniu nosi nazwę ul. Warszawskiej, widzimy piękny, ze sztukateriami dom niegdyś gubernatorski i ogromną – z kolumnami – przetwarzaną niegdyś na świątynię Melpomeny kamienicę Trembickiego (...)«¹³.

Po 1867 r. wspaniały dom zakupiony przez Hermanna Commichau był bodajże najpiękniejszą kamienicą ówczesnego Białegostoku, a jego właściciel najbogatszym przemysłowcem i właścicielem fabryki produkującej sukno i korthy w Białymstoku¹⁴. W *Pamiętniku* bratanka Hermanna – Hugaona Commichau – znalazłam informację na temat wyglądu wnętrza kamienicy:

Dom miał cztery apartamenty, dwa na parterze i dwa na pierwszym piętrze. Każde mieszkanie składało się bardzo dużych pokoi, całkiem dużej kuchni i holów. Front ulicy ozdobiony był przedsiönkiem wspartym na czterech potężnych filarach, które sięgały pod dach i pokrywały podjazd. Zdjęcia tego domu zostały zachowane w naszej rodzinie. Rodzice mieszkali w lewym skrzydle na pierwszym piętrze. Poza tym był duży hol, który był tak przestronny, że oprócz dużych mebli można było tam zmieścić dwa fortepiany. W tym miejscu

¹² Tamże, s. 513.

¹³ M. Żmijewska, *Warszawska 63 – dawna kamienica Trembickiego*, „Gazeta Wyborcza” z 27 października 2003 r.

¹⁴ B. Tomecka, *Fabryka Commichau*, [w:] *Białystok Manchester Północy*, s. 57–59.



Il. 1. Kamienica przy ul. Warszawskiej 63, fot. M. Zemło

odbywały się wieczory muzyczne, które matka regularnie organizowała w miesiącach zimowych i które pozostawiły nam piękne wspomnienia (...). Poddasze domu było pojedynczym, ogromnym pokojem bez ścian działowych. Ponieważ było oświetlane tylko światłem pochodzącym z kilku okien i włączów, miało w sobie coś mrocznego i tajemniczego, że my dzieci baliśmy się odwiedzać jego najciemniejsze rejony. Zdarzało się to tylko w towarzystwie ojca, czasami przyjemnie było zobaczyć, ile nietoperzy znowu zasnęło tam na zimę. Owe zwierzęta, których było tam bardzo dużo, w celu hibernacji faworyzowały najciemniejsze miejsca. Dobrze pamiętam, z jakim podziwem patrzyliśmy na nogi wiszących, pozornie pozbawionych życia stworzeń¹⁵.

Hugo Commichau wspominał także, że z trzech stron dom otoczony był dziedzińcem, który z jednej strony był nieco stromy, co zimą dawało dzieciom możliwość zjeżdżania na sankach. Po jednej stronie znajdował się duży warzywnik i sad; z drugiej strony, naprzeciwko kościoła ewangelickiego, ogród kwiatowy sięgający aż do ulicy. Oba ogrody zostały założone przez jego ojca, Rudolfa Moritza, który troskliwie się nimi opiekował i poświęcał im wiele czasu i uwagi. W *Pamiętniku* czytamy także, że niemal w każdą niedzielę Rudolf Moritz spędzał w swoich ogrodach wiele godzin wykonując potrzebne prace sezonowe. Hugo pisze w dalszej części swoich wspomnień:

Będąc dziećmi dzielaliśmy hobby ojca i udzielaliśmy się w jego ogrodzie, naturalnie byliśmy na tyle pomocni na ile pozwalał nam na to nasz młody wiek (...) Ogrody warzywny i owocowy były tak duże, że mogły zaspokoić całoroczne potrzeby naszej licznej rodziny; było to bardzo wygodne dla rodziców, ponieważ w owym czasie niełatwo było znaleźć w Białymstoku warzywa i owoce. Zarówno ogród, jak i część dzie-

¹⁵ *Obersächsisches Geschlechterbuch*, Band 2, Starke Verlag, t. 215.

dzińca były otoczone podwórzem fabrycznym i częścią budynku fabrycznego; za nimi znajdowały się stajnie dla koni, powozownia i ogromna szopa, w której składowano drzewo opałowe. Jak widać, jako dzieci mieliśmy dużo przestrzeni i okazji do zabawy oraz innych czynności przeznaczonych dla chłopców¹⁶.

W budynku często odbywały się koncerty i przyjęcia organizowane przez Blanę Commichau – matkę Hugona. Miłość jego matki do muzyki była tak wielka, że pomimo wielu obowiązków i czynności, koniecznych do spełnienia z racji liczego potomstwa i służby domowej, rzadko kiedy zdarzało się w jego domu wieczór bez muzyki fortepianowej w wykonaniu matki. Podczas dużych wieczorów muzycznych, odbywających się regularnie w domu Commichau w miesiącach zimowych, uczestniczyło w nich zawsze wieloosobowe grono ich przyjaciół, znajomych i rodziny. „Program składał się występów solowych, głównie naszej Matki, oraz takich na dwa fortepiany, na cztery ręce, wiolonczele i śpiew recytacyjny. W tym czasie w Białymstoku, który był dość ubogi w rozrywki tego typu, wieczory muzyczne mojej Matki były zawsze szczególnym wydarzeniem”.

Rodzinę Commichau uznać można ponadto za krzewicieli kultury w Białymstoku. Poza spotkaniami muzycznymi Blanka Commichau postanowiła przygotowywać także spektakle teatralne dla najbliższej rodziny i przyjaciół – często wysokiej rangi wojskowych rosyjskich. Spektakle wystawiano w jednej z dużych sal domu przy ul. Warszawskiej 63; dom wyposażony był niemalże jak profesjonalny teatr: w scenę, zasłony, rampę, podest, a nawet ruchomą kurtynę¹⁷.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Tamże; W. Wróbel, *Ul. Warszawska 63. Historia budynku* – artykuł w internetowym wydaniu gazety.

Po wielu szczęśliwych latach spędzonych w Białymstoku, w roku 1892 zmarł Hermann Commichau, a dom przeszedł początkowo za sprawą zapisu testamentowego na własność Rudolfa Moritza – jego brata, a następnie Hugona Commichau, który wraz z rodziną na fali rewolucyjnej zawieruchy i w obawie o swoje życie przeniósł się do Niemiec – do Jeny. Tak wspominał tamten czas:

Rok 1905 przyniósł zaostrzenie tych zachowań. Wybuchły gwałtowne niepokoje, a klęska Rosji w wojnie z Japonią tylko pogorszyła sytuację. Białystok pozbawiony już wtedy regimentu wojskowego nie mógł się bronić przed rebeliantami. W styczniu 1905 roku do naszej fabryki wkroczył tłum rozwścieczonych ludzi domagających się spełnienia swoich żądań, straszili pracowników bronią. Jednemu z nich udało się wyrwać broń, co doprowadziło do ich szybkiego odwrotu i ucieczki. Policja była bezradna, pozbawiona pomocy ze strony wojska nie była w stanie poradzić sobie z narastającą falą niezadowolenia i przemocy. W mieście wybuchały strajki, ludzie domagali się równego dostępu do zdobyczy cywilizacyjnych: prądu i wody, a także równego traktowania. Dużo bardziej tragiczne niż strajki były liczne przejawy terroryzmu: ataki, napady, włamania¹⁸.

Jednak zanim się to stało, budynek został sprzedany. Hugo Commichau został zobowiązany do spłaty siostrom i ojcu ogromnej sumy pieniędzy, co zmusiło go do sprzedania domu przy ul. Warszawskiej 63 innemu fabrykantowi – Augustowi Moesowi, właścicielowi fabryki sukna w Choroszczycy. Transakcję zawarto przed notariuszem Piotrem Nikołajewiczem Kłobukowem 25 września 1896 r.¹⁹ Nowi właściciele kamienicy nr 63 w Białymstoku, Moesowie,

¹⁸ *Obersächsisches Geschlechterbuch*, Band 2, Starke Verlag, t. 215.

¹⁹ Archiwum Państwowe w Białymstoku, Akta Starszego Notariusza Sądu Okręgowego w Grodnie, syg. 7342 (zwane dalej APB).

już w 1840 r. przybyli ze Zgierza do Choroszczy pod Białymstokiem. W Choroszczy rodzina nabyła istniejące już fabryki sukna i w ciągu kilku lat Moesowie stali się potentatami w dziedzinie produkcji sukna w regionie. Po zakupie domu przy ul. Warszawskiej 63 rodzina Moesów, podobnie jak Commichau, trudniła się wynajmowaniem mieszkań w budynku. Mieszkania zajmowali głównie wyżsi urzędnicy wojskowi, między innymi dowódca 16 dywizji piechoty, generał lejtnant Mikołaj Wasiliewicz Kopacki, oraz major Antoni Florentz Zettermann. Jednymi z lokatorów, o których wspomina Józef Maroszek, było także małżeństwo Waldemar i Adela Hasbachowie, którzy zajmowali apartament składający się z 10 pokoi. Sama Adela w pamiętniku wspomniała, że mimo iż dom był piękny i wygodny, spędzili tam zaledwie trzy miesiące, gdyż właściciel – August Moes postanowił przeznaczyć budynek na potrzeby Szkoły Handlowej²⁰.

W tym celu już na początku wieku XX, w 1903 r. August Moes zaplanował rozbudowę budynku o jedną kondygnację oraz powiększenie jego rzutu. Rok później uzyskał kredyt w Wileńskim Banku Ziemijskim i rozpoczął prace budowlane. Dziś trudno powiedzieć, jak pierwotnie za czasów Trembickiego czy rodziny Commichau wyglądał budynek, niemniej jednak zakłada się, że pierwotną część stanowiła część środkowa, zbudowana pomiędzy skrzydłami, gdyż rozbudowa kamienicy polegała na wybudowaniu skrzydeł bocznych oraz jednego piętra na całej powierzchni kamienicy. Ponadto w budynku zamontowano nową stolarkę okienną, posadzki oraz nadano ozdobny charakter wnętrzu poprzez wykonanie sztukaterii w głównej auli.

²⁰ J. Maroszek, *Hasbachowie. Z rodzinnego sztabucha*, Międzynarodowe Stowarzyszenie Białostoczan, Białystok 2011, s. 63; M. Dolistowska, *Z historii ul. Warszawskiej w Białymstoku. Kamienica Trembickiego, „Białostoczczyna”* 1996, nr 4, s. 40–46.

Obecna kamienica ma charakter stylowo jednorodny i architektonicznie wpisuje się w nurt neorenesansu, który jest wynikiem przeprowadzonego przez Moesa remontu na początku XX w., gdyż wówczas to właśnie styl renesansowy uważany był za najbardziej pasujący do budownictwa świeckiego, a elementy typu kolumny czy atyka nadawały jedynie pożądany efekt monumentalności i powagi, tak bardzo potrzebny w miejscu przeznaczonym do nauki. Prace budowlane przy kamienicy nr 63 trwały do 1909 r.²¹

W roku 1909 sporządzonym przez Moesa aktem darowizny właściciel przekazywał kamienicę nr 63 w Białymstoku Towarzystwu Krzewienia Wiedzy Handlowej zaznaczając przy tym, że ma być przeznaczona na cele naukowo-oświatowe. W akcie notarialnym czytamy:

W 1909 roku miesiąca listopada 25 dnia, przybyli do mnie Piotra Nikolajewicza Kłobukowa, notariusza białostockiego (...) August Augustowicz Moes i Włodzimierz Wieriszin występujący w imieniu Białostockiego Towarzystwa Krzewienia Wiedzy Handlowej (...) w towarzystwie świadków (...) z oznajmieniem, że oni August Moes i Włodzimierz Wieriszin chcą dokonać zapisu darowizny następującej treści: członek Białostockiego Towarzystwa Krzewienia Wiedzy Handlowej, radca handlowy August Augustowicz Moes, darowuje wyżej wymienionemu Towarzystwu reprezentowanemu w osobie upelnomocnionego jego członka, Włodzimierza Aleksiejewicza Wieriszina, należąca do niego osobiście nieruchomość położoną w Guberni Grodzieńskiej w mieście Białymstoku na ulicy Aleksandrowskiej (...) ze znajdującym się na niej trój-

²¹ W. Wróbel, *Ul. Warszawska 63. Historia budynku*; M. Dolistowska, *Z historii ul. Warszawskiej w Białymstoku. Kamienica Trembickiego*, „Białostoczyszna” 1996, nr 4, s. 40–46; P. Krakowski, *Teoretyczne podstawy architektury wieku XIX*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” 2017, t. DXXV, s. 20–23.

kondygnacyjnym domem i budynkami gospodarczymi, a istniejącymi w granicach: tyłu ziemia kościelna, z boków – z jednego boku posiadłość miasta, z drugiego (boku) własność małżonków Aronson²².

W 1896 r. wydana została ustawa dotycząca placówek o charakterze handlowym. Na jej mocy zezwolono na organizację szkół handlowych, kupieckich na poziomie średnim oraz kursów z zakresu handlu. Kilka lat później, w 1899 r. do życia powołano Męskie Gimnazjum Handlowe, które jednak – mimo wydawałoby się sprzyjających warunków – wysokiego czesnego, nie było w stanie się samo utrzymać i w konsekwencji groziła mu likwidacja. Powołanie wspomnianego wyżej Towarzystwa Krzewienia Wiedzy Handlowej, na czele którego stanął August Moes, miało za zadanie głównie finansowe wsparcie szkolnictwa handlowego. Zastępcą Augusta Moesa na stanowisku prezesa był Michał Krewer, a członkami zarządu zostali: Roman Wieczorek, Piotr Kłobukow, Eugeniusz Nollen, Jan Dąbrowski oraz Fajwel Nowik. Prężnie działające Towarzystwo w 1912 r. składało się ze 196 członków, a jego budżet wahający się w granicach 20 tysięcy rubli rocznie, pozwolił na utrzymanie dwóch szkół handlowych: męskiej oraz założonej w 1910 r. żeńskiej szkoły handlowej.

Kamienica przy ulicy Warszawskiej 63 przekazana w roku 1909 przez Augusta Moesa Towarzystwu Krzewienia Wiedzy Handlowej pełniła funkcję oświatową do wybuchu I wojny światowej. W 1914 r. szkoła handlowa, jak zresztą i inne placówki dydaktyczne, zawiesiła swą działalność. Po I wojnie światowej, w 1919 r., budynek skonfiskowało państwo lokując w nim w 1920 r. Sąd Okręgowy, który pozostał w tym miejscu do 1931 r. Równoległe do funkcjonowania

²² APB, sygn. 7342.

Sądu Okręgowego w budynku uruchomiono w roku 1925 Państwowe Gimnazjum Męskie im. Zygmunta Augusta, a następnie Gimnazjum Państwowe im. Marszałka Józefa Piłsudskiego²³.

Po zakończeniu II wojny światowej kamienica przy ul. Warszawskiej 63 pełniła funkcje oświatowe. Swoją siedzibę miało tam Liceum Budowlane, Gimnazjum Mechaniczne oraz Liceum Ogólnokształcące. Po 1948 r. w mury budynku wróciło Techników Handlowe, następnie działało tam Liceum Ekonomiczne, a w połowie lat osiemdziesiątych przekazano go filii Uniwersytetu Warszawskiego. Obecnie mieści się tu Wydział Ekonomii i Finansów Uniwersytetu w Białymstoku. Ten niezwykle cenny historycznie i architektonicznie obiekt został decyzją Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków dnia 30 grudnia 1975 r. wpisany do Rejestru Zabytków Województwa Podlaskiego pod numerem rejestracyjnym A-160, co w konsekwencji oznacza, że jego bryła oraz wnętrza są prawnie chronione.

²³ W. Wróbel, *Ul. Warszawska 63. Historia budynku* – artykuł w internetowym wydaniu gazety; M. Dolistowska, *Z historii ul. Warszawskiej w Białymstoku. Kamienica Trembickiego*, „Białostoczczyna” 1996, nr 4, s. 40–46.